

Robert Koszkało
Uniwersytet Gdański

Roberta Lockiego internalizm deontologiczny

W swoich ostatnich publikacjach Robert Lockie przedstawił interesującą koncepcję i sposób obrony internalizmu deontologicznego. Najpierw jego artykuł poświęcony zasadniczo obronie tego stanowiska przed zarzutem z u b ó s t w a e p i s t e m i c z n e g o wywołał żywą dyskusję¹, następnie ukazała się książka², stanowiąca owoc dwudziestu lat refleksji nad zawartą w niej problematyką, prezentująca poglądy epistemologiczne, które zostały wykorzystane do sformułowania transcendentnego argumentu za wolnością człowieka. W niniejszym artykule przedstawię podstawowe tezy internalizmu deontologicznego Lockiego oraz sformułuję pod ich adresem kilka argumentów polemicznych.

1. Koncepcja i główne tezy internalizmu deontologicznego

Lockie swoją koncepcję internalizmu deontologicznego ukazuje w ramach epistemologii, która w jego ujęciu ma dwa główne zadania: zbudowanie teorii wiedzy i teorii racjonalności³. Obie wyróżnione w ten sposób kategorie epistemologiczne, jego zdaniem, mają charakter normatywny, dzięki czemu stanowią podstawę oceny czynności poznawczych, przekonań oraz wytwarzającego je człowieka. Racjonalność jest cechą osób zdolnych do poznawania, które według internalizmu deontologicznego, jako wolni i odpowiedzialni sprawcy, podlegają ocenie epistemicznej. Wiedza natomiast w ujęciu Lockiego cechuje również istoty

¹ R. Lockie, *Perspectivism, Deontology and Epistemic Poverty*, „Social Epistemology” 30 (2) 2016, s. 133-149.

² R. Lockie, *Free Will and Epistemology. A defence of the Transcendental Argument for Freedom*, Bloomsbury Academic 2018.

³ *Ibidem*, s. 7n.

pozbawione zdolności wolnego i odpowiedzialnego poznawania, a więc oprócz ludzi także zwierzęta. Na etapie tych wstępnych ustaleń pojawia się w związku z tym wątpliwość, czy można przyjmować, że wiedza jest w tym samym sensie kategorią normatywną co racjonalność, skoro ma cechować także istoty niespełniające warunków ponoszenia odpowiedzialności epistemicznej. Lockie twierdzi, że normatywność obu tych kategorii ma różny charakter.

W epistemologii, zgodnie z wyróżnionymi dwiema kategoriami epistemicznymi, należy zdaniem Lockiego przyjąć „podział pracy”, dzięki czemu ma zostać unieważniony spór pomiędzy internalizmem i eksternalizmem. Eksternalizm ma się zajmować przede wszystkim pojęciem wiedzy, a internalizm subiektywnie rozumianymi pojęciami racjonalności i usprawiedliwienia. Te dwa stanowiska nie tylko jednak dopełniają się, ale jednocześnie w istotny sposób zależą od siebie. Internalizm stanowi bowiem konieczny warunek możliwości eksternalizmu, a eksternalizm internalizmu. Lockie w opozycji do typowego w epistemologii analitycznej sposobu definiowania tych stanowisk za pomocą pojęć aktualnego, bądź potencjalnego dostępu świadomości do podstaw epistemicznego usprawiedliwienia, internalizm rozumie wężej, jako teorię deontologiczną⁴, w której usprawiedliwienie epistemiczne określa się w kategoriach spełniania obowiązku poprawnego i odpowiedzialnego poznania. Wyróżnikiem internalizmu deontologicznego jest także akceptowana przez Lockiego aprioryczna zasada, według której warunkiem podlegania obowiązkowi jest możliwość jego spełnienia. Z zasady tej wynika istotna zależność norm epistemicznych i możliwości oceny kontrolowanego przez nas poznania, w opozycji do stanów epistemicznych, na które nie mamy żadnego wpływu, a więc które zachodzą poza naszą kontrolą i z tego powodu nie mogą podlegać ocenie epistemicznej. Powyższa zasada i teza o ograniczonych możliwościach poznawczych każdego człowieka – jednostkowych, gatunkowych oraz kulturowych – stanowią podstawę przyjęcia przez Lockiego w ramach internalizmu deontologicznego perspektywicznej, subiektywnej i regulatywnej koncepcji racjonalności i usprawiedliwienia⁵.

Eksternalizm i internalizm mają różne obszary badań – eksternalizm, poza wiedzą ma badać także obiektywnie, absolutnie i teoretycznie rozumiane kategorie prawdy, sprzyjania prawdzie, gwarancji czy obiektywnego usprawiedliwienia⁶. Internalizm natomiast poza subiektywnie, regulatywnie i perspektywicznie rozumianymi kategoriami usprawiedliwienia i racjonalności ma zajmować się także regułami kierowania procesami poznania i potencjalnie dostępnymi zasobami, dzięki którym możliwe jest spełnianie regulatywnych i praktycznych dezyderatów epistemicznych. W związku z przyjętą zasadą zależności tego, co obowiązuje

⁴ Lockie nawiązuje przed wszystkim do prac Plantinga i Foleya. Zob.: A. Plantinga, *Warrant: the Current Debate*, Oxford University Press, Oxford 1993; R. Foley, *Working Without a Net: A Study of Egocentric Epistemology*, Oxford University Press 1993, New York and Oxford.

⁵ R. Lockie, *Free Will and Epistemology...*, s. 36.

⁶ *Ibidem*, s. 32.

kogoś pod względem epistemicznym od jego możliwości, analizowane przez internalizm pojęcia racjonalności i usprawiedliwienia muszą, w przekonaniu Lockiego, być dostosowane do ograniczeń poznawczych poszczególnych osób. Z tego względu internalizm wymaga diagnozy naszych ograniczeń i określenia specyfiki perspektywicznego, subiektywnego, zrelatywizowanego gatunkowo, kulturowo i jednostkowo poznania. Lockie proponuje szukać wsparcia dla realizacji tego zadania w naukach empirycznych i kulturowych. Pierwsze mają ustalić granice naturalistyczne naszego poznania, drugie – kulturowo wyznaczone jego możliwości. Wydaje się jednak, że realizacja tego zadania nie da się pogodzić z przyjmowanym jednocześnie przez Lockiego perspektywizmem kulturowym, w świetle którego różne typy refleksji ukształtowane na gruncie poszczególnych kultur, napiętnowane są ograniczeniami, które mogą uniemożliwiać trafną diagnozę granic epistemicznych podmiotów funkcjonujących w innych kulturach⁷. Takie ograniczenia musiałyby bowiem również dotyczyć nauki.

Wywiązanie się ze wskazanych zadań ma pozwolić epistemologii sformułować reguły kierowania umysłem, dzięki czemu możliwe stanie się dokonywanie doksastycznych wyborów w sytuacjach, w których mamy epistemiczne wątpliwości⁸. Epistemologia ma bowiem dostarczyć reguł, które dają się stosować do zasobów epistemicznych, którymi faktycznie dysponujemy w określonych sytuacjach. Lockie nie dookreśla, na ile te reguły mają być szczegółowe i w jakim stopniu mają być dostosowane do konkretnych sytuacji konkretnych osób. Wydaje się jednak, że gdyby te reguły miały mieć charakter jednostkowy, ich analiza epistemologiczna, bez empirycznej diagnozy sytuacji, do której miałyby być zastosowane, byłaby oczywiście niemożliwa. Dlatego Lockie uważa, że w celu ustalenia tych reguł wystarczy najpierw zbadać ograniczenia epistemiczne danej osoby i jej zasobów epistemicznych, a następnie ustalić warunki jej subiektywnej racjonalności oraz subiektywnego usprawiedliwienia i wskazać, jakie decyzje doksastyczne powinna podjąć w sytuacji, w której się znajduje. Te zadania wydają się jednak niemożliwe do spełnienia. Zasoby poznawcze każdego człowieka podlegają nieustannym zmianom. W trakcie naszego życia zmienia się sprawność naszych władz poznawczych. W zależności od stanu zmęczenia, okresowego nadwyżżenia naszych zmysłów czy np. obecności w organizmie substancji niekorzystnie (albo wprost przeciwnie) wpływających na nasze władze poznawcze, w krótkich odstępach czasu w różnym stopniu jesteśmy w stanie sprostać nawet takim samym zadaniom epistemicznym. Wsparcie empiryczne, jakiego zgodnie z koncepcją Lockiego potrzebowałyby epistemologia, wymagałoby zatem ciągłego monitorowania możliwości epistemicznych poszczególnych osób. Jeżeli zatem według internalizmu deontologicznego, warunkiem ustalenia reguł kierowania decyzjami doksastycznymi miałyby

⁷ Zob. R. Lockie, *Response to Elqayam, Nottelmann, Peels and Vahid on my paper „perspectivism, deontology and epistemic poverty”*, „Social Epistemology Review and Reply Collective”, 5 (3) 2016, s. 21-47.

⁸ R. Lockie, *Free Will and Epistemology. A defence of the Transcendental Argument for Freedom*, Bloomsbury Academic 2018, s. 29 n.

być empiryczna diagnoza jednostkowo zróżnicowanych zasobów poznawczych, to tych reguł praktycznie nie dałoby się ustalić.

Epistemolog, który podjąłby się ustalania subiektywnie obowiązujących daną osobę warunków usprawiedliwienia i racjonalności, poza szczegółową wiedzą empiryczną, musiałby także, żeby wiedzieć, czego ma szukać analizując sytuację, w jakiej znajduje się ta osoba, dysponować pojęciami m.in. źródeł poznania, zasobów epistemicznych, racjonalności, usprawiedliwienia, czy ogólnym rozumieniem ich subiektywnych uwarunkowań. Rozumienie tych kategorii nie może oczywiście pochodzić wyłącznie z analizy różnorodnie uwarunkowanych kulturowych, społecznych czy jednostkowych sytuacji epistemicznych, musi bowiem być dostępne w punkcie wyjścia, przed podjęciem empirycznych badań, a zatem nie mogą te kategorie w ramach refleksji internalizmu deontologicznego i nauk, które mają go empirycznie wspierać, być rozumiane wyłącznie w perspektywicznym, regulatywnym i subiektywnym sensie. Internalistyczna i empiryczna analiza uwarunkowań danej osoby nie może w punkcie wyjścia rozpoczynać się wyłącznie od analizy konkretnej sytuacji danej osoby. Lockie jednak wprost nie stwierdza, skąd na etapie poprzedzającym badania empiryczne poszczególnych sytuacji epistemicznych należy uzyskać tego typu pojęcia.

Jedno z fundamentalnych zagadnień internalizmu deontologicznego dotyczy warunków podlegania ocenie epistemicznej⁹. Takim warunkiem w koncepcji Lockiego jest zdolność kontrolowania funkcji poznawczych umysłu. Krytycy internalizmu generalnie stawiają temu stanowisku zarzut, że nie posiadamy tego typu kontroli nad naszym poznaniem, o czym świadczy brak możliwości wyboru, które przekonania będziemy uznawać¹⁰. Nie możemy np. wybierać przekonań, które według naszej oceny są nieusprawiedliwione, czy takich, które są w sposób oczywisty nieprawdziwe albo sprzeczne. Przeciwno woluntaryzmowi internalistycznemu świadczy również to, że wytwarzanie przekonań zawiera procesy, które nie podlegają naszej kontroli i mają zasadniczo charakter eksternalistyczny. Dlatego należy, w przekonaniu krytyków, w opozycji do zakładanego przez internalizm woluntaryzmu, przyjąć inwoluntaryzm w kwestii genezy przekonań.

Lockie uważa, że można odeprzeć tego typu zarzuty i twierdzi, że internalizm deontologiczny zakłada możliwość posiadania regulatywnej kontroli nad procesami prowadzącymi do wytworzenia przekonań, z tego względu nie musi przyjmować możliwości wybierania samych przekonań¹¹. Deontologiczna ocena epistemiczna wymaga bowiem, aby oceniana osoba posiadała kontrolę nad funk-

⁹ N. Nottelmann, *The Analogy Argument for Doxastic Voluntarism*, "Philosophical Studies" 131 (2006), s. 559-582.

¹⁰ W. Alston, *The Deontological Conception of Epistemic Justification*, [w:] *Essays in the Theory of Knowledge*, Cornell University Press, Ithaca 1989, s. 115-152. Por. C. Ginet, *Deciding to Believe*, [w:] M. Steup (ed.), *Knowledge, Truth, and Duty: Essays on Epistemic Justification, Responsibility and Virtue*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 63-76.

¹¹ R. Lockie, *Free Will and Epistemology. A defence...*, s. 44 n.

cjami umysłu, które prowadzą do wytwarzania przekonań. Należy do nich zdolność rozpoczynania, kierowania i przerywania procesów myślowych, decydowania o czym myślimy, planowania dociekań, kierowania uwagą, wyboru problemu i strategii jego rozwiązania, kierowania procesem uczenia się i zdobywania wiedzy czy umiejętność koncentracji. Dlatego zdaniem Lockiego ocena deontyczna powinna pierwotnie dotyczyć sposobu realizacji tych procesów, a dopiero derywatywnie samych przekonań, które stanowią wytwór tych procesów i na koniec samego podmiotu poznającego.

W koncepcji Lockiego nie znajdujemy jednak wyjaśnienia, w jakiej relacji te procesy znajdują się do będącego prawdopodobnie ich skutkiem niewoluntarnego mechanizmu wytwarzania samych przekonań. Nie dowiadujemy się zatem, w jaki ostatecznie sposób wpływają one na wytwarzanie przekonań, co stanowi istotną wadę koncepcji Lockiego.

Lockie ilustruje tezę o sposobie wpływania na kształtowanie się przekonań, opisując przykład detektywa, który przez zaniedbania i lenistwo nie zdołał wypracować wystarczających umiejętności niezbędnych do rzetelnego uprawiania swego zawodu, co sprawia, że nie potrafi starannie przeprowadzić dociekań i odkryć dowodów winy podczas śledztwa. Przekonania, które jest w stanie sformułować, są skutkiem jego wcześniejszej nagannej postawy i w tym sensie są od niego zależne, dzięki czemu jego przekonania i on sam mogą podlegać ocenie deontycznej. Lockie zgadza się z krytykami woluntaryzmu internalistycznego, że wytwarzanie samych przekonań nie podlega naszej kontroli, ale przyjmuje, że jesteśmy odpowiedzialni za procesy, które mogą do nich prowadzić. Jednocześnie na potwierdzenie swojej tezy powołuje się na wyniki nauk empirycznych, które dociekają, w jakich częściach mózgu zachodzą, podlegające naszej kontroli, procesy związane z wymienionymi funkcjami poznawczymi.

Powoływanie się na wyniki nauk, które badają mechanizmy działania mózgu w celu obrony deontologicznego internalizmu, budzi jednak wątpliwości, ponieważ mechanizmy te z konieczności mają charakter eksternalistyczny i z tego względu wykorzystywanie ich nie pozwala obronić ich woluntarnego charakteru, a więc i niezależności internalizmu od teorii nieinternalistycznych. Na mechanizmy procesów, które zachodzą w mózgu, nie mamy bowiem bezpośredniego wpływu, a nauka wciąż nie jest w stanie dostarczyć nam wiedzy o mechanizmie regulującym związek pomiędzy stanami internalnymi a tymi procesami, dlatego stwierdzenie faktu ich zachodzenia nie może być podstawą tezy o możliwości ich kontrolowania. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że w argumentacji za możliwością oceny deontycznej Lockie traktuje procesy wytwarzania przekonań w uproszczony sposób, jakby wszystkie tego typu procesy z konieczności działały zgodnie i prowadziły (lub też nie prowadziły) w racjonalny i usprawiedliwiony sposób do powstania nowych przekonań. Tymczasem każdy z tych procesów wymaga osobnej oceny pod względem jego racjonalności i usprawiedliwienia, niektóre z nich mogą bowiem być racjonalne i usprawiedliwione, a inne nie. Do-

bór analizowanych przez nas danych może być bowiem tendencyjny i stronniczy, a wnioski, które z nich wyprowadzamy, poprawne pod względem formalnym. Jak w takiej sytuacji ocenić, jeżeli ma to mieć charakter derywatywny, jak tego oczekuje Lockie, wytworzone przekonanie? Jeżeli jego ocena miałaby być funkcją wartości epistemicznej procesów, które do niego prowadzą, to przekonania jednocześnie mogłyby być racjonalne i nieracjonalne czy usprawiedliwione i nieusprawiedliwione. Teza zatem o derywatywnym charakterze oceny przekonania w ramach internalizmu Lockiego wymaga bardziej złożonej analizy. Wymagałaby ona uwzględnienia osobnej oceny procesów przyczyniających się do wytworzenia danego przekonania, ustalenia kryteriów identyfikacji tych procesów i określenia stopnia, w jakim do tego się przyczyniają oraz rozstrzygnięcia, od której z tych ocen derywatywnie ma pochodzić ocena przekonania osoby, która je przyjmuje. Wymagałaby również rozwiązania problemu identyfikacji procesu, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za powstanie przekonania i wyjaśnienia charakteru jego relacji do mechanizmów prowadzących do jego uruchomienia.

2. Racjonalność i usprawiedliwienie

Lockie twierdzi¹², że iż racjonalność naszego poznania nie wymaga *a priori* jakiegoś koniecznego, sprzyjającego osiągnięciu prawdy obiektywnego stopnia usprawiedliwienia naszych przekonań, ani koniecznego dostępu do jakichś racji. Warunki epistemicznego usprawiedliwienia w jego przekonaniu są bowiem w każdej sytuacji zrelatywizowane do naszych zasobów epistemicznych czy podmiotowych i przedmiotowych możliwości, a nawet czasu, którym dysponujemy realizując nasze akty. Wydaje się to prowadzić w tej koncepcji do raczej niepożądanego wniosku, że praktycznie każdy zestaw możliwości epistemicznych pozwala zapewnić subiektywnie racjonalne i usprawiedliwione funkcjonowanie, nawet jeżeli czas, którym dysponujemy jest zbyt krótki by móc oprzeć się na jakiejś racji epistemicznej. Przyjrzyjmy się tej ostatniej, najbardziej skrajnej możliwości. Lockie szukając uzasadnienia dla koncepcji racjonalności subiektywnej twierdzi, że jeśli czas na podjęcie decyzji jest zbyt krótki, by zastosować najlepszą metodę epistemiczną i wiemy, że lepiej podjąć decyzję, niż tego nie uczynić, należy zastosować słabszą metodę, a gdy na jej zastosowanie także nie mamy czasu i wiemy, że lepiej mimo to podjąć decyzję, nie posługując się nawet tą metodą, to racjonalne będzie, jeśli zdecydujemy się po prostu zgadywać. Można jednak mieć wątpliwość, do jakiego stopnia ten przykład świadczy o tym, że mamy w nim do czynienia z racjonalnością rozumianą subiektywnie. Wątpliwość budzi przesłanka, która stanowi w nim podstawę podjęcia ostatecznie decyzji. Nie wiadomo bowiem, co stanowi rację przesłanki, według której podjęcie decyzji w danej sytuacji jest

¹² *Ibidem*, s. 19 n.

lepsze, niż jej brak. Lockie nie dostarcza żadnego argumentu przeciw rozumieniu tej racji w sposób niesubiektywny, przez co nie wykazuje, że decyzja na niej oparta ma usprawiedliwienie wyłącznie subiektywne. Sama decyzja z pewnością jest aktem internalnym, ale opiera się w tej sytuacji na przesłance, którą równie dobrze można rozumieć obiektywnie, dlatego przedwczesne jest wykorzystanie rozważanego przykładu do obrony subiektywnej racjonalności.

Lockie broni koncepcji racjonalności subiektywnej odwołując się także do ograniczonych możliwości operacyjnych naszego umysłu. Twierdzi, że procesy podejmowania decyzji z racji tych ograniczeń mogą mieć racjonalny charakter niezależnie od tego, czy opierają się na optymalnych algorytmach epistemicznych, a jako istoty ograniczone gatunkowo i jednostkowo możemy zazwyczaj aspirować jedynie do posługiwania się słabszymi, niż optymalne, narzędziami epistemicznymi¹³. Należy się zgodzić, że z faktu, że ktoś nie potrafi posługiwać się najlepszymi narzędziami logicznymi, nie wynika, że nie myśli racjonalnie, ale czy musimy z tego powodu uznać, że jego racjonalność ma zatem charakter subiektywny?

Wbrew sugestiom Lockiego same ograniczenia gatunkowe czy jednostkowe nie wykluczają możliwości posługiwania się optymalnymi obiektywnymi narzędziami epistemicznymi i podlegania ocenie w kategoriach racjonalności obiektywnej. W przypadku prostych zagadnień epistemicznych, mimo naszych ograniczeń, z całą pewnością potrafimy się takimi narzędziami posługiwać. Poza tym istnienie bardziej zaawansowanych i sprawnych narzędzi nie wyklucza obiektywnej sprawności i wartości narzędzi mniej doskonałych, a z konieczności ich używania w praktykach doksastycznych, spowodowanej naszymi ograniczeniami, nie wynika teza o subiektywności racjonalności.

Jak wcześniej wspomniałem, Lockiego koncepcja racjonalności subiektywnej jest zależna od zasady, według której tylko to może obowiązywać daną osobę, co jest w stanie ona zrealizować. Jest to konsekwencją przekonania, że obowiązki epistemiczne, podlegające deontycznej ocenie, nie mogą przekraczać możliwości epistemicznych ocenianej osoby. Nie możemy bowiem ponosić winy za to, na co nie możemy w żaden sposób wpłynąć. Ponieważ racjonalność ma w koncepcji Lockiego posiadać deontologiczny charakter, to może obowiązywać tylko kogoś, kto jest w stanie spełnić jej warunki, a zatem musi ona mieć charakter regulatywny, dostosowany każdorazowo do możliwości poszczególnych osób. Poza określeniem ogólnych warunków podlegania ocenie internalizm deontologiczny nie dysponuje jednak kryteriami oceny konkretnych decyzji doksastycznych. Praktycznie trudno bowiem stwierdzić, kiedy ktoś spełnia warunki rozumianej subiektywnie racjonalności. Wyobraźmy sobie, że komuś stopniowo podawane są „liniowo” coraz większe dawki środka zaburzającego działanie funkcji poznawczych. Koncepcja Lockiego nie dostarcza kryterium, dzięki któremu można by stwierdzić, od któ-

¹³ *Ibidem*, s. 20.

rego momentu osoba ta przestaje być epistemicznie odpowiedzialna i przestaje podlegać ocenie epistemicznej. Nie mamy takiego problemu, gdy oceniamy ją z punktu widzenia racjonalności obiektywnej, oczywiście w takim zakresie w jakim dysponujemy obiektywnymi kryteriami takiej oceny.

Koncepcja subiektywnej racjonalności Lockiego prowadzi także do sytuacjonizmu w rozumieniu racjonalności i sceptycyzmu w kwestii możliwości oceny racjonalności własnych przeszłych aktów. Ostatecznie bowiem warunki oceny epistemicznej, o których w niej mowa, podlegają ujednostkowieniu przez konkretne sytuacje epistemiczne i aktualny stan dyspozycji epistemicznych znajdującej się w danej sytuacji osoby. W związku z tym w pewnych sytuacjach wystarczyłoby, żeby ktoś był lepiej dysponowany epistemicznie, żeby jego zachowanie, które zasługuje w sensie subiektywnym na racjonalną ocenę, mogło zostać uznane za nieracjonalne. W różnych okresach czasu możemy bowiem być mniej lub bardziej sprawni epistemicznie i rozwiązując te same problemy w ten sam sposób, możemy z tego względu podlegać odmiennym ocenom.

Warunki subiektywnej racjonalności prowadzą także do zakwestionowania możliwości dokonywania oceny naszych wcześniejszych aktów czy przekonań, pod względem ich racjonalności i usprawiedliwienia. Nie możemy bowiem dokonać internalnie i retrospekcyjnie niebudzącej wątpliwości diagnozy wcześniej posiadanych zasobów epistemicznych i stwierdzić, w jakim stopniu ograniczały, albo zwiększały nasze możliwości epistemiczne. Nie jesteśmy zatem w stanie rozstrzygnąć, jakie obowiązywały nas w ocenianej sytuacji subiektywne standardy racjonalności. Ograniczenia możliwości oceny naszych przeszłych zachowań epistemicznych prowadzą zatem do sceptycyzmu w kwestii możliwości jej dokonania.

Lockie, prawdopodobnie ze względu na próbę uniknięcia skrajnego subiektywizmu i relatywizmu¹⁴, w ramach koncepcji subiektywnej racjonalności i subiektywnego usprawiedliwienia próbuje znaleźć miejsce na obiektywne wymogi i przyjmuje, że każdy ma obowiązek dążyć do odpowiedniego stopnia pewności i stosować metody odpowiednie dla rozwiązywanego problemu. Nie wiadomo jednak, czy określenia „odpowiedni stopień pewności” i „odpowiednia metoda” należy tu rozumieć obiektywnie czy subiektywnie. Jeżeli potraktujemy je subiektywnie, to powyższy wymóg także nie zapewnia racjonalności osiągniętych wyników, ponieważ różne osoby subiektywnie zadowolają się osiągnięciem różnego stopnia pewności. Metody, których możemy użyć i które subiektywnie są traktowane jako odpowiednie, mogą z kolei nie być obiektywnie racjonalne. Dlatego wydaje się, że wbrew powyższemu warunkowi Lockiego, to nie dostępność nawet najbardziej w naszym przekonaniu odpowiednich metod stanowi warunek racjonalności wyników epistemicznych, ale dostępność metod, które są obiektywnie racjonalne i o których jednocześnie jesteśmy subiektywnie przekonani, że są obiektywnie racjonalne. Takie rozwiązanie pozwala dopiero wyjaśnić, dlaczego jesteśmy w stanie diagnozować popełnione przez nas błędy epistemiczne.

¹⁴ *Ibidem*, s. 21.

Lockie odrzuca jednak istnienie metod, które miałyby charakter *a priori* i z góry zapewniały osiągnięcie racjonalnych oraz usprawiedliwionych rezultatów. Twierdzi, że racjonalności nie można zredukować do jednej czy zbioru procedur, ponieważ wymaga ona użycia wszystkich dostępnych zasobów epistemicznych (kulturowych, gatunkowych czy indywidualnych)¹⁵, a one praktycznie w każdej sytuacji są inne. Rozwiązanie każdego problemu, przed którym stoimy, każdorazowo wymaga jego zdaniem odkrycia metody, którą należy zastosować. Prowadzi to do indywidualizacji sposobów rozwiązywania problemów przez sytuacje, w których mamy z nimi do czynienia, ale Lockie nie wyjaśnia, dlaczego zatem potrafimy posługiwać się metodami uniwersalnymi, którym przysługuje obiektywna obowiązywalność w rozwiązywaniu szczegółowych problemów. Nie podaje też argumentów przeciwko możliwości ogólnego wykorzystywania metod, które odkrywamy, rozwiązując różne problemy. Uważa, że racjonalność należy traktować jako pojęcie otwarte i nie dające się w pełni zalgorytmizować, co potwierdza jej perspektywiczny i subiektywny charakter, gwarantujący jej deontologiczne zastosowanie.

Koncepcja Lockiego nie bierze pod uwagę także konstytuowanych społecznie reguł, które powstają w określonym kontekście społecznym a także zyskują uznawaną w nim, przynajmniej relatywną do tego kontekstu ogólność oraz obowiązywalność i w tych kategoriach pozwalają oceniać nasze dokształyczne praktyki. Z tego względu perspektywizm kulturowy, który określa warunki obiektywnej w danej kulturze obowiązywalności tych reguł, znajduje się w koncepcji Lockiego w konflikcie z jego subiektywistyczną koncepcją racjonalności i płynącymi z niej wspomnianymi tezami o metodach epistemicznych.

Fakt istnienia obowiązków społecznych i związanych z nimi reguł prowadzi także do następującej wątpliwości. Z Lockiego rozumieniem obowiązków epistemicznych związana jest trudność, z jaką mamy do czynienia zobowiązując się do pełnienia ról, które wymagają posiadania określonych kompetencji epistemicznych. Lockie twierdzi, że obowiązki epistemiczne nie są czymś, co pojawia się z racji roli, którą ktoś zaczyna pełnić, ale są czymś, co z istoty obowiązuje racjonalne istoty¹⁶. Wbrew jego opinii należy zauważyć, że role, jakie decydujemy się pełnić, mogą nakładać na nas partykularne obowiązki epistemiczne, które nie obowiązują wszystkich ludzi. Wyobraźmy sobie, że ktoś decyduje się, by zostać krytykiem muzycznym, ale jest pozbawiony słuchu muzycznego i o tym nie wie. Jego oceny, mimo że oparte na subiektywnych przekonaniach i w najwyższym stopniu starannie przygotowane, będą z racji jego ograniczeń pozbawione wartości epistemicznych. Brak możliwości wypełniania obowiązków krytyka muzycznego nie sprawia jednak, że oceny osoby, która się do nich zobowiązała, będą w świetle perspektywizmu społecznego usprawiedliwione. Są one nieusprawiedliwione ze

¹⁵ *Ibidem*, s. 22.

¹⁶ *Ibidem*, s. 2. Por. R. Feldman, *Voluntary belief and epistemic evaluation*, [w:] M. Steup (ed.), *Knowledge, Truth, and Duty...*, s. 77-92

względem na podjęte zobowiązanie, by pełnić pewną rolę, z czym się wiąże m.in. akceptacja związanych z nią wymogów epistemicznych. Niezrozumiała byłaby zatem próba zredukowania obowiązków tej osoby wyłącznie do granic jej subiektywnych możliwości.

Mamy tu do czynienia jednocześnie z sytuacją, która ilustruje przyczyny formułowania zarzutu z „ubóstwa epistemicznego” pod adresem internalizmu deontologicznego¹⁷. Możliwe jest bowiem, że osoba, która postanowiła zostać krytykiem muzycznym, pod względem epistemicznym robi wszystko, co może, a mimo to jej przekonania są pozbawione wartości epistemicznej. Z punktu widzenia internalizmu deontologicznego te przekonania są jednak usprawiedliwione i racjonalne. Lockie uważa, że można rozwiązać ten problem przez odróżnienie obowiązków subiektywnych i obiektywnych. W świetle jego koncepcji ktoś jest winny, jeśli nie spełnia obowiązków subiektywnych, które nie przekraczają jego możliwości. Nie jest natomiast winny, jeśli nie spełnia obowiązków obiektywnych, których nie jest w stanie spełnić. Dlatego według Lockiego należy na gruncie internalizmu deontologicznego ograniczyć epistemiczną ocenę usprawiedliwienia do sfery subiektywnych obowiązków, w opozycji do eksternalizmu, który dokonuje takiej oceny z punktu widzenia obowiązków obiektywnych¹⁸. W przypadku naszego krytyka muzycznego mamy jednak do czynienia z subiektywnie przyjętym przez niego obowiązkiem, by pełnić pewną rolę, która zobowiązuje do spełniania pewnych standardów epistemicznych. Lockie nie dostrzega możliwości istnienia obowiązków, które, mimo że są kulturowo zdeterminowane, mają charakter obiektywny i obowiązują niezależnie od możliwości subiektywnych, zwłaszcza, gdy zobowiązujemy się je pełnić. Ocena tych obowiązków ma charakter perspektywiczny i może być niezgodna z oceną subiektywną.

3. Transperspektywiczne warunki racjonalności i usprawiedliwienia

Ponieważ podmiot poznający może kontrolować i wpływać na przebieg poznania, jest zobowiązany racjonalnie przyjmować przekonania i unikać błędów poznawczych. Według internalizmu deontologicznego ten wymóg obowiązuje nas w zakresie, w jakim faktycznie możemy dysponować naszymi zasobami epistemicznymi. Obiektywne wartości epistemiczne same w sobie, ponieważ nie możemy ich realizować, nie powinny zatem w świetle tego stanowiska *a priori* obowiązywać kogokolwiek, dlatego internalistyczne dezyderaty epistemiczne mają

¹⁷ N. Nottelmann, *Epistemic Poverty, Internalism, and Justified Belief: A Response to Robert Lockie*, “Social Epistemology Review and Reply Collective” 5 (1) 2016, s. 12-26; S. Elqayam, *Instrumental Bounded and Grounded Rationality: Comments on Lockie*, “Social Epistemology Review and Reply Collective” 4, no. 11 (2015), s. 47-51. R. Peels, *Let’s Bite the Bullet on Deontological Epistemic Justification: A response to Robert Lockie*, “Social Epistemology Review and Reply Collective” 4, no. 12 (2015), s. 42-50.

¹⁸ R. Lockie, *Free Will and Epistemology. A Defence...*, s. 28.

zasadniczo charakter wyłącznie subiektywny, regulatywny i praktyczny. Zaskakujące jest wobec tego, że zdaniem Lockiego podmiot poznający zobowiązany jest jednak uznać, że jego celem jest osiągnięcie także transperspektywicznego, obiektywnego i absolutnego usprawiedliwienia, a porzucenie próby zdobycia obiektywnych wartości epistemicznych jest *a priori* nieusprawiedliwione. Sam obowiązek aspirowania do znajdowania się w obiektywnej relacji do prawdy czy transperspektywicznych wartości epistemicznych ma bowiem według Lockiego charakter *a priori*¹⁹. Niestety, mimo tego zobowiązania, z racji ograniczeń naszych możliwości poznawczych możemy w przekonaniu Lockiego aspirować tylko do spełnienia standardów ograniczonej i subiektywnej racjonalności²⁰. Twierdzi jednocześnie, że bez dążenia do obiektywnego usprawiedliwienia i obiektywnej prawdy nie możemy spełniać subiektywnych internalistycznych obowiązków i zyskać subiektywnego usprawiedliwienia²¹. W tym sensie obowiązek dążenia do uzyskania prawdy ma stanowić fundament internalistycznych obowiązków.

Czy da się jednak obowiązek dążenia do transperspektywicznych wartości pogodzić z tezą o subiektywności, perspektywiczności i ograniczoności racjonalności i usprawiedliwienia? Pierwsza wątpliwość jest związana z tym, że pojęcia obiektywnych wartości epistemicznych, obiektywnego usprawiedliwienia i obiektywnej racjonalności powinny w świetle perspektywizmu Lockiego zyskać status wytworu perspektywnie ograniczonej kultury zachodniej albo zostać uznane za przejaw kolonializmu epistemicznego. Jeśli jednak pominiemy to i przyjmiemy, że mają one rzeczywiście obiektywny charakter, to rodzi się pytanie, w jakim sensie mogą one być celem poznania w świetle koncepcji Lockiego? Uważa on, że przysługuje im pierwszeństwo transperspektywiczne w stosunku do internalistycznych obowiązków. Aby poznanie danej osoby było usprawiedliwione, musi ona, oprócz celu faktycznego, który znajduje się w jej zasięgu, być intencjonalnie nastawiona na realizację wartości obiektywnych, powinna wykorzystać w tym celu wszystkie swoje możliwości, ponieważ to dopiero pozwala jej uzyskać subiektywne usprawiedliwienie²².

Rodzi to jednak w omawianej koncepcji między innymi następujące trudności. Jeśli z racji ograniczeń kulturowych, społecznych czy indywidualnych ktoś stosuje środki epistemiczne, które uniemożliwiają zdobycie obiektywnej prawdy, ale jest subiektywnie przekonany, że dzięki nim do niej zmierza, to w subiektywnym przekonaniu spełnia transperspektywiczny warunek usprawiedliwienia i jednocześnie nie spełnia go w sensie obiektywnym, a więc w subiektywnym przekonaniu intencjonalnie dąży do prawdy, ale obiektywnie robi coś przeciwnego. W jaki sposób intencja i przekonanie, że się dąży do prawdy miałyby zatem jedno-

¹⁹ *Ibidem*, s. 122.

²⁰ *Ibidem*, s. 108.

²¹ *Ibidem*, s. 111.

²² *Ibidem*.

częściej usprawiedliwiać stosowanie metod, które uniemożliwiają jej osiągnięcie? Koncepcja Lockie'go wydaje się dopuszczać taką możliwość. Gdy ona zachodzi, wysiłek realizacji celu transperspektywicznego niczego efektywnie pod względem epistemicznym nie zapewnia, a sytuacja epistemiczna kogoś, kto się w niej znajduje, byłaby taka sama, gdyby bez podejmowania tego wysiłku ograniczył się do realizacji celu subiektywnie usprawiedliwionego. Na gruncie perspektywizmu Lockiego warunek transperspektywiczny wydaje się z tego względu w takich sytuacjach bezproduktywny.

Warto jednak zauważyć, że ponieważ w koncepcji Lockiego obowiązki perspektywiczne mogą wykluczać możliwość spełnienia obowiązku transperspektywicznego, który warunkuje możliwość ich realizacji, to powinno to pociągać nakaz porzucenia zasobów kulturowych, które są za to odpowiedzialne. Internalizm deontologiczny Lockiego dopuszcza wobec tego możliwość zachodzenia konfliktu wśród przyjmowanych przez niego warunków usprawiedliwienia i racjonalności.

Do spełnienia transperspektywicznego warunku usprawiedliwienia konieczne jest także posiadanie pojęć obiektywnej prawdy i wiedzy, ponieważ stanowi to oczywisty warunek możliwości intencjonalnego dążenia do nich. Prowadzi to do kolejnego problemu, przed którym stoi koncepcja Lockiego. Ograniczenia perspektywiczne w postaci braku tych pojęć, narażają bowiem warunek perspektywiczny na to, że w niektórych uwarunkowaniach kulturowych nie będzie można go spełnić, przez co żaden zależny od nich podmiot nie będzie mógł, wbrew internalizmowi deontologicznemu, podlegać ocenie epistemicznej pod względem usprawiedliwienia. Przypomnijmy, że warunkiem możliwości podlegania ocenie epistemicznej jest, według internalizmu deontologicznego, możliwość spełnienia obowiązku epistemicznego. Zatem, jeśli ktoś nie może dysponować pojęciem prawdy obiektywnej, to nie może do niej intencjonalnie dążyć, a zatem nie może podlegać ocenie pod względem stopnia, w jakim spełnia warunek transperspektywiczny, a jednocześnie ponieważ spełnienie tego warunku stanowi warunek możliwości spełnienia warunku subiektywnego usprawiedliwienia, to nie może także podlegać ocenie pod względem subiektywnego usprawiedliwienia. Jeśli umieścilibyśmy ograniczoną w ten sposób osobę dodatkowo w *matrixie*²³, to w konsekwencji, zgodnie z poglądem Lockiego, nie mogłaby ona podlegać ocenie nie tylko w kategoriach racjonalności czy usprawiedliwienia, ale i wiedzy.

Próba obrony racjonalności perspektywicznej wydaje się niespójna także z tezą Lockiego, że faktyczny stopień spełniania subiektywnych, perspektywicznych standardów, a także subiektywne usprawiedliwienie, stan zasobów episte-

²³ Lockie odwołuje się do hipotezy złośliwego demona – w świetle której, ktoś może znajdować się w sytuacji, w której wiedza z założenia jest nieosiągalna, ale zdaniem Lockiego może mieć subiektywnie racjonalne i usprawiedliwione przekonania. Lockie nie bierze pod uwagę, że możliwe jest w tej sytuacji także posiadanie obiektywnych typów wiedzy w postaci wiedzy apriorycznej (mimo, że niektóre zasady w jego koncepcji internalizmu mają właśnie taki charakter) i wiedzy o własnych stanach psychicznych, czy też refleksyjnej wiedzy o racjonalności subiektywnej, albo wiedzy o czystych możliwościach. Nie podaje też argumentów za niemożliwością tych typów wiedzy.

micznych, granic i możliwości epistemicznych danego podmiotu, mają charakter obiektywnych, transperspektywicznych faktów. Locke twierdzi, że stanowi to obiektywną podstawę możliwości oceny racjonalności i usprawiedliwienia przekonania. Wydaje się, jak zauważyłem wcześniej, że w świetle jego głównych tez, ta koncepcja skłania raczej do przyjęcia sceptycyzmu, co do możliwości dokonania tego typu obiektywnej oceny subiektywnego usprawiedliwienia, czy oceny faktycznych granic epistemicznych danego podmiotu. Mają one bowiem także postać transperspektywicznego celu, którego oceny ograniczony perspektywicznie podmiot nie może, poza aspirowaniem do jego osiągnięcia, obiektywnie zrealizować.

Na koniec warto jeszcze raz przypomnieć, że w przypadku reguł racjonalności, które są kulturowo uwarunkowane i społecznie konstytuowane, a więc są regułami umożliwiającymi racjonalne funkcjonowanie społeczeństwa, warunkiem ich poprawnego stosowania nie może być wyłącznie subiektywne przekonanie, że je poprawnie stosujemy. Konieczne jest bowiem stosowanie tych reguł w ich obiektywnej postaci, bo tylko wtedy spełniają swoją rolę. Zatem w przypadku konieczności ich stosowania usprawiedliwione perspektywicznie, jeśli chcemy grać w tę samą grę z innymi, będzie to, co obiektywnie z tymi regułami zgodne, dlatego perspektywizm kulturowy może w pewnych sytuacjach wytwarzać warunki usprawiedliwienia, które mogą być niezgodne z warunkami perspektywizmu subiektywnego²⁴. W pewnym sensie można, stosując terminologię Lockiego, uznać, że wartości epistemiczne perspektywizmu kulturowego w stosunku do subiektywnej racjonalności i perspektywizmu indywidualnego mają charakter celu transperspektywistycznego. Ponownie okazuje się, że subiektywna deontologiczna koncepcja racjonalności i usprawiedliwienia może się wykluczać z perspektywizmem kulturowym.

4. Konieczność internalizmu

Warunkiem możliwości internalizmu jest niezależność w jakimś zakresie poznania od procesów, do których nie mamy dostępu, a w przypadku internalizmu deontologicznego także od procesów, na które nie mamy wpływu. Tymczasem stawia się internalizmowi zarzut, że większość procesów poznawczych nie ma charakteru woluntarnego i internalnego, dlatego należy porzucić internalizm. Locke odpiera ten zarzut za pomocą argumentacji, która w jego przekonaniu ma charakter transcendentálny²⁵.

Twierdzi, że internalizm transcendentalnie warunkuje eksternalizm, przez co nie może zostać przez eksternalistę usunięty. Uważa bowiem, że nie można spełnić powinności porzucenia internalizmu na rzecz eksternalizmu, ponieważ re-

²⁴ *Ibidem*, s. 114.

²⁵ *Ibidem*, s. 119 n.

alizacja tej powinności, z racji jej internalnego charakteru, wymagałaby eliminacji samej siebie²⁶. Ostatnie spełnienie powinności, w wyniku którego porzucono by także wszystkie inne kategorie internalistyczne, jest zatem internalnie konieczne i nieredukowalne. Eksternalizm, innymi słowy, nie może tego uczynić stosując wyłącznie środki eksternalne. W tym argumentcie nie uwzględnienia się jednak różnicy między koniecznością teorii deontologicznej a koniecznością aktów deontycznych. Z tego względu wymagałby on uzupełnienia o argument wykazujący, że konieczność aktu deontycznego pociąga za sobą konieczność internalizmu deontologicznego. Ponadto Lockie formułuje ten argument z perspektywy podmiotu, który miałby zanegować coś, co w jego przekonaniu wymaga tej negacji. Można jednak argument o konieczności odrzucenia internalizmu sformułować bez użycia stylizacji deontycznej i aktu decyzji, ale w postaci rozumowania, złożonego z sądów w sensie logicznym, którego wnioskiem byłaby fałszywość internalizmu. Stylizacja deontyczna tego argumentu wydaje się zatem pełnić w nim rolę kontyngentną, dlatego kontrargument Lockie'go wydaje się wymagać korekty²⁷.

Warto zauważyć, że Lockie odrzuca też możliwość eliminacji eksternalizmu na rzecz internalizmu. Do jego argumentu stosują się analogiczne zarzuty jak do powyższego. Obowiązki epistemiczne muszą w jego przekonaniu zostać sformułowane w kategoriach dążenia do obiektywnych wartości epistemicznych i podmiot poznający może być usprawiedliwiony epistemicznie, o ile dąży do ich realizacji, a więc o ile znajduje się w obiektywnej, mającej eksternalny charakter, relacji do prawdy. Zakładają one zatem eksternalistyczne kategorie, a zatem i eksternalizm, którego stanowią one przedmiot badań jest konieczny.

Wobec tego ani internalizm, ani eksternalizm nie mogą zdaniem Lockiego zawłaszczyć całej epistemologii. Swoistą wadą obu tych argumentów, aczkolwiek płynącą z istoty argumentacji transcendentalnej w rozumieniu Lockiego, jest ich warunkowość. Argument za koniecznością internalizmu zakłada wszakże eksternalizm pokazując, że eksternalizm jest niemożliwy bez internalizmu, a argument za koniecznością eksternalizmu zakłada internalizm pokazując, że internalizm jest niemożliwy bez eksternalizmu. Wada ta polega na tym, że jeśli by istniała teoria epistemologiczna, która dokonałaby eliminacji obu tych stanowisk, te argumenty stałyby się bezsilne.

W kolejnym argumentcie za koniecznością internalizmu Lockie nawiązuje do propozycji Alstona²⁸ odróżnienia metafizyki i epistemologii usprawiedliwienia. Pierwsza ma badać, czym jest usprawiedliwienie, a epistemologia w postaci internalizmu – ma ustalić jak stwierdzić, czy czyjeś poglądy są usprawiedliwione. Lockie twierdzi, że wystarczy pokazać jeden przypadek, w którym metafizyka przekonania jest niepotrzebna, żeby wykazać konieczność internalizmu. Sądzi,

²⁶ *Ibidem*, s. 119.

²⁷ Argument w stylizacji deontycznej można także sformułować w postaci sądów logicznych.

²⁸ W. Alston, *Epistemic Justification*, Cornell University Press, Ithaca 1989, s. 185-226.

że ma to miejsce w sytuacji, w której bycie stanu ontycznego jakiegoś przekonania polega na pokazaniu, że jest się usprawiedliwionym, a więc którego bycie ma charakter posiadania internalnego usprawiedliwienia. Ten argument również wydaje się jednak niewystarczający, ponieważ jeśli we wskazanym przykładzie internalne posiadanie usprawiedliwienia jest sposobem bycia, to jednocześnie jest stanem ontycznym, który może stanowić uprawomocniony przedmiot refleksji metafizycznej. Trudno się zgodzić z Lockiem, że metafizyka aktów internalnych, w tym również aktu decyzji, jest niepotrzebna, ponieważ mają one charakter epistemiczny czy internalny. Z wykazania konieczności internalnego charakteru jakiegokolwiek czynności epistemicznej nie wynika bowiem, że nie przysługuje jej żaden status ontyczny. Jeżeli zatem warunkiem konieczności internalizmu jakiegoś przekonania miałyby być zbyteczność jego metafizyki, to ten argument też wydaje się być wadliwy.

Zakończenie

W artykule przedstawiłem główne tezy internalizmu deontologicznego Roberta Lockiego i zwróciłem uwagę, m.in. na następujące trudności i problemy, które jego poglądy implikują. Lockiego perspektywizm kulturowy wydaje się wykluczać możliwość obiektywnej naukowej diagnozy, którą internalizm powinien w jego przekonaniu się posługiwać w celu ustalania ograniczeń epistemicznych podmiotów funkcjonujących w różnych kulturach. Praktycznie nie jest możliwe, aby epistemologia w projekcie Lockiego mogła ustalać reguły kierowania umysłem poszczególnych osób, skoro w świetle jego tez, wymagałoby to ustalenia ograniczeń zróżnicowanych i zmiennych jednostkowych zasobów poznawczych. Locke jednocześnie nie rozwiązuje problemu genezy kategorii epistemicznych, którymi epistemologia musiałaby dysponować w punkcie wyjścia analiz tych ograniczeń. W jego próbie obrony internalizmu deontologicznego nie znajdujemy wyjaśnienia, jaka jest relacja podlegających ocenie deontycznej, wolitywnie kontrolowalnych, procesów epistemicznych do mechanizmu wytwarzania samych przekonań. Jednocześnie naturalistyczne wyjaśnienie tych procesów w koncepcji Lockiego i eksternalistyczny charakter, znajduje się w konflikcie z ich woluntarystyczną interpretacją. W koncepcji oceny deontycznej Locke wydaje się natomiast w zbyt uproszczony sposób rozumieć derywatywną ocenę epistemiczną.

Lockiego koncepcja subiektywnej racjonalności prowadzi do sytuacjonizmu w rozumieniu racjonalności i sceptycyzmu, co do możliwości oceny własnych przeszłych zachowań epistemicznych. Wydaje się, że wbrew tezie Lockiego, warunkiem racjonalności nie jest dostępność w naszym przekonaniu najbardziej odpowiednich metod epistemicznych, ale dostępność metod, które są obiektywnie racjonalne i o których jednocześnie jesteśmy subiektywnie przekonani, że są obiektywnie racjonalne. Lockiego koncepcja subiektywistycznej racjonalności

znajduje się ponadto w konflikcie z jego perspektywizmem kulturowym, z racji obiektywnej, w ramach danej kultury, obowiązywalności reguł konstytuowanych kulturowo.

Lockiego koncepcja usprawiedliwienia nie uwzględnia bezproduktywności warunku transperspektywicznego w sytuacji stosowania subiektywnie usprawiedliwionych metod, które obiektywnie uniemożliwiają poznanie prawdy. Locke nie bierze pod uwagę również, że niemożliwość spełnienia warunku transperspektywicznego na skutek braku – z powodu kulturowych lub indywidualnych ograniczeń – znajomości kategorii obiektywnych wartości epistemicznych, uniemożliwia ocenę w kategoriach subiektywnego usprawiedliwienia i racjonalności. Na koniec przedstawiłem krytyczne uwagi do argumentów za koniecznością internalizmu. Wszystkie te uwagi nie podważają wartości internalizmu deontologicznego, ale mam nadzieję, że pokazują, pod jakim względem koncepcja Lockiego wymaga nowych argumentów albo korekty niektórych tez.

Robert Koszkało

Robert Lockie's deontological internalism

Abstract

The deontological internalism has recently received a renewed kind of defence proposed by R. Lockie. The paper provides an overview of his key theses and discuss the main problems that arises from some of them. Lockie's perspectivism seems to stay in conflict with the possibilities of empirical establishing of individual epistemic limits and because of that implies some troubles for possibility of determining rules of directing the mind. Lockie's theory doesn't explain the relation between voluntary directed epistemic processes and mechanisms of producing beliefs and doesn't consider obstacles connected with his derivative epistemic appraisal. Subjective rationality seems to imply situationism in understanding of rationality and scepticism about possibility of appraisal of past epistemic acts, and conflict with culture perspectivism. The transperspetivistic condition doesn't work when subjectively justified methods exclude the objective possibility of knowing the truth. The possibility of culturally justified lack of concept of objective epistemic values, imply impossibility of subjective justification and rationality.

Keywords: Robert Lockie, deontological internalism, perspectivism, subjective rationality, subjective justification, objective epistemic values.